

**Przyjmując punkt widzenia wybranych bohaterów literackich
odpowiedz na pytanie poety: „Cóż jest, prócz sławy, co warte?”**

Jan Kochanowski pisał, że zacność, uroda, moc, pieniądze, sława – to wszystko jest przemijalne, kończy się. Człowiek nie powinien zatem zapatrywać się na te ziemskie wartości, lecz powinien wybierać duchowe, gdyż tylko one są wieczne. Sławę można jednak rozumieć inaczej – nie jako karierę, lecz jako uznanie w oczach społeczeństwa za to, że się jest bardzo dobrym człowiekiem czy fachowcem. W literaturze można odnaleźć przykłady bohaterów, którzy walczyli o sławę, jako o tania popularność w drodze do kariery, ale także takich, którzy zyskiwali sławę za swoje piękne czyny.

B. Prus ukazał w „Lalce” postać Ochockiego, który jest przykładem człowieka oddanego jednej idei, tj. nauce i technice. Żył w świecie naukowych utopii, chciał dokonywać wielkie odkrycia i wynalazki, pragnął uszczęśliwić ludzkość. Marzył o latającej maszynie, aby zrewolucjonizować świat. Gdyby faktycznie udało mu się uczynić wielkie wynalazki, to zdobyłby karierę, ale przecież nie można by go było nazwać karierowiczem. On nie wybrał spokojnego życia, ale wciąż poszukiwał, bo widział ile zła jest w jego środowisku, które doskonale potrafił ocenić. Nie chciał żyć tak jak arystokracja, toteż wybierał walkę o dobro ludzkości.

Nieco inaczej było w przypadku Wokulskiego, który również przez długi czas oddawał się jednej idei, tj. nauce. Dążenie do zdobycia dyplomów naukowych kosztowało go wiele: „w dzień służył gościom przy bufecie i prowadził rachunki, a w nocy uczył się...” Nie marzył o karierze, ale chciał pracować naukowo. Dla nauki poświęcił nawet swoje życie i szczęście, gdy ożenił się z Minclową, aby mieć zapewniony byt i możliwości poszukiwań naukowych. Gdyby faktycznie oddał się nauce i dokonał wielkopomnego odkrycia, to wówczas zdobyłby karierę, ale mówiliby się o nim z szacunkiem.

A przecież Wokulski poświęcał się również walcząc w powstaniu, był nawet zesłany na Syberię. On jednak zamienił się w dość prostackiego karierowicza, który rozpoczął zbijanie wielkiego majątku, aby wkupić się do arystokracji, co ułatwiłoby mu podbicie serca ukochanej Izabeli Łęckiej. Mimo że sam myślał o sobie jak o prostaku, karierowiczu, mimo że sam obdarzał siebie niewybrednymi epitetami, to kierował się w jedną stronę. Jednak miał zupełnie inny cel, kariera tak naprawdę była tylko narzędziem do zdobycia kobiety. On uwierzył, że miłość można kupić pieniędzmi, władzą czy właśnie karierą. A przecież on chciał kupić tylko kobietę, sam zaś posiadał w sercu wielkie uczucie. Czasem tylko budził się w nim niepokój: „z komórki przy sklepie do buduaru hrabiny, co za skok. Czy aby nie za prędko awansuję?”

Później jednak, gdy dorobił się znacznego majątku, rozważał zagadnienie poświęcenia się dla ogółu. Zdawał sobie sprawę z tego, że mógłby za swój majątek stworzyć dużej liczbie ludzi warsztaty pracy. Jednak rozdanie majątku nie było dla niego łatwym przedsięwzięciem. Wspierał ludzi potrzebujących, czynił to nawet bezinteresownie, ale przede wszystkim dążył do zapewnienia sobie szczęścia, dążył do zdobycia miłości arystokratki. Jego sława była raczej dość tania, sprzedał swoje ideały dla miłości kobiety. Sława była równoznaczna z karierą.

Wokulski cały czas się wahał, czy walczyć ze złem, czy też żyć spokojnie i nie zawracać sobie głowy innymi. Takim nie był doktor Piotr Cedyzna, bohater noweli S. Żeromskiego. Ten młody człowiek poznał tajniki kapitalizmu, uważał, iż ojciec wyzyskiwał robotników i dlatego postanowił spłacić dług. Jemu się wydawało, że ojciec oszukuje wynajętych chłopów i płaci im mniej niż powinien. Ojciec tłumaczył mu, że takie jest prawo pracy, ale on nie mógł tego pojąć. Wyzysk nazywał wyzyskiem i niesprawiedliwością. Nie chciał łatwego życia, uznał, iż ojciec oszukiwał ludzi, aby dać mu pieniądze na studia. To spowodowało,

że porzucił, ojca, wyjechał do pracy. Prawdopodobnie będzie pomagał innym, aby w ten sposób choć symbolicznie spłacić ów dług ojca. Szedł więc do sławy nie dla kariery, ale dla ludzkości.

Żeromski pokazał w innej noweli, w „Siłaczce” problem młodej kobiety, która chciała wyjechać na studia, ale nie miała na to pieniędzy. Nie porzuciła swoich ideałów ani naukowych, ani służby dla drugiego człowieka, ale je kontynuowała. Przez jakiś czas uczyła dzieci z dworze szlacheckim, ale jej tam nie chciano. W końcu uczyła na wsi, prawie za darmo, nie mając pieniędzy na jedzenie, lekarstwa itd. Żyła więc w nędzy, ale zdecydowała się poświęcić, wybrała obowiązek walki ze złem, bo złem był dla niej analfabetyzm i ciemnota chłopów. Uczyła dzieci, pożyczała im książki, a nawet pisała podręcznik „Fizyka dla ludu”. Niestety, umarła. Nie szukała sławy dla kariery, ale dla ludzi, aby wynieść ich z nędzy.

Jej przeciwieństwem był Obarecki, który wybrał drogę spokojnego życia. Początkowo walczył z mieszkańcami Obrzydłówka, z chłopami, którzy nie chcieli słuchać jego porad o higienie, ale później znudziło mu się to, bo nikt go nie słuchał. Nie walczył więc ze złem, ale żył sobie spokojnie, zbierając „worek” pieniędzy. Szukał więc sławy dla kariery.

W „Siłaczce” Żeromski pokazał dwie skrajności, nadmierną aktywność oraz bierność, jaka reprezentowali mieszkańcy Obrzydłówka. Obie postawy prowadziły do śmierci, pierwsza - Bozowskiej - do śmierci fizycznej, a druga – Obareckiego - do śmierci duchowej, do szamotania się, rozmyślań, wybuchów goryczy. Jaka zatem sława jest więcej warta?

Wydaje mi się jednak, że w życiu należy zawsze wybierać postawę walki ze złem, któremu nie wolno się poddać. Nie powinno się może czynić tego w sposób tak radykalny, bo wówczas niewiele się działo. jednak trzeba pamiętać, iż dobro to dobro, a zło to zło. Nie wolno tego mieszać i zła nazywać dobrem.

W „Ludziach bezdomnych” Żeromski także postawił pytanie o sławę, czy człowiek powinien poświęcać się dla ogółu, dla dobra innych, czy też raczej powinien szukać szczęścia wyłącznie dla siebie, zaspokajając swoje egoistyczne pragnienia i pożądania? Tomasz Judym czuł krzywdę ogromnej masy bezbronnych ludzi, wiedział, że należy poświęcić się dla nich nawet kosztem swego życia i szczęścia prywatnego. Za wszelką cenę pragnął walczyć nie tylko z ludzką nędzą, z chorobami, głodem, bezrobociem, wielką umieralnością, ale także z przyczynami tych problemów społecznych, a wyzyskiem i oszustwem jakie dotykało w jego oczach najuboższych od bogaczy. Judym postanowił poświęcić swoje życie jednej idei, walce z nieszczęściem i ubóstwem. To był jego wybór, za który najprawdopodobniej zapłacił życiem – szukał sławy dla ludzkości, a nie dla kariery.

W jeszcze innej sytuacji stanął Cezary Baryka, bohater „Przedwiośnia”. Miał do wyboru życie na wsi, które było w zasadzie pozbawione sensu, walkę rewolucyjną, proponowaną przez komunistów oraz powolną ewolucję gospodarczą, którą proponował Szymon Gajowiec. Baryka nie zdecydował się na żadną drogę, jednak widoki ludzkiej nędzy popchnęły do na czoło demonstrujących robotników. W marszu na Belweder szedł razem z tłumem, ale jednak osobno. To był jego jakiś dziwny wybór, chciał przeciwstawić się złu świata, ale na swój sposób – i on szukał sławy, chociaż czasami było to szukanie dla siebie samego.

W literaturze są także bohaterowie, którzy myśleli wyłącznie o sławie jako o karierze, a więc o sławie dla siebie. Jednym z nich był między innymi Zenon Ziembiewicz z „Granicy” Nałkowskiej. Zenon Ziembiewicz był ograniczony przez popęd. Dla jego zaspokojenia pograżył się w problemach, zdradzał narzeczoną, a później żonę, krzywdził zarówno ją, jak i kochankę. Człowiek ten starał się odnaleźć sens życia, ale nawet, gdy do wiedzy docierał, popęd brał w nim górę. W końcu Ziembiewicz

pozostał jedynie przy tym, że sensem człowieka jest sprawianie sobie przyjemności, a więc typowy epikureizm. Dążył za wszelką cenę do zrobienia kariery i zdobycia majątku. Niestety, popełnił samobójstwo, gdy już zrozumiał, iż źle określił cel i sens swego życia. W jego przypadku wybory były ograniczone, ale przecież ponosił pełną odpowiedzialność za każde zło, które popełnił. Nawet samobójstwo było ucieczką przed poniesieniem odpowiedzialności.

„Cóż jest, prócz sławy, co warte?” – pyta poeta. Jeśli sławę rozumie się jako zdobycie uznania wśród ludzi za swoje człowieczeństwo, to na pewno nie ma nic bardziej cenniejszego oprócz sławy. Jednak sława jako kariera, jako spełnianie swoich egoistycznych popędów jest zła i inne wartości są cenniejsze od niej.